

Nag, Operacja : Przeb

Przemysł muzyczny potrafi zjebać psychę,
Odpowiednie kolory podkręcające najgorszą kichę,
Tapetują każdą michę,, ostre światż
Fragmenty wywiadu, migawki z Okęcia
Lub drastycznie cięcia, bo małpa nie zarabia,
Inny przypomina kręlewskiego pawia,
A prywatnie rozrabia, nowy romans i skandale,
Wypełnione po brzegi koncertowe sale.
W ogrodzie krasnale, ogrodnik z Hiszpanii,
A w agencji towarzyskiej poszukuje młodej niani.
Jak jest do bani w stresie opuszcza miasto.
Czasami leci za daleko jak niejaki MC Gasto.
Raz to był nawet taki co nie umiał śpiewać
Teraz jest ich więcej myślą tylko żeby sprzedaż
Więcej, więcej tu się kończy zabawa,
Czasami jest rozprawa, bo nie smakowała komuśkawa.
Palmy, drogie jachty, dookoła jakieśtępe szmaty,
Zadymy co pięć minut, praktycznie same straty,
Chłopaki zamiast tańczyć wyrywają małola
Fajnie jest śpiewać,, nie wracamy do łopaty. x2
Złota płyta odebrana, świeży kawior z rana,
Ciąg dalszy imprezy, w przerwie jakaś mała reklama,
Zdrowa Kama czy jakiś inny wynalazek.
Chłopaki tworzą nienaganny obrazek.
W garderobie lecą kurwy i inne komplementy,
Jeden z chłopakęw zapomniał gdzie zostawił skrę
Zawzięty wyraz twarzy nie wręży nic dobrego,
Gdzie się podział wizerunek młodzieńca rozmarzone
I zakochanego w każdej polskiej dziewczynie
A prawdziwa miłość mieszka w najdroższej kokainie,
Czasem w drogim winie, ale po co się wysilać,
Zawsze znajdzie się jakaś by ten czas umilać,
A pęniej dobijać o jakieś alimenty.
Proszę stąd wyjść,, zespę jest
Pan goryl nieugięty zawsze pokazuje drzwi.
Chłopaki podrywają panią,, ktęra farbuje im brwi.
Palmy, drogie jachty, dookoła jakieśtępe szmaty,
Zadymy co pięć minut, praktycznie same straty,
Chłopaki zamiast tańczyć wyrywają małola
Fajnie jest śpiewać,, nie wracamy do łopaty. x2
Wytwęrcia ma plan, platyna już była
Pł roku wcześniej, ta sytuacja ich bawiła,
Więc menadżer rozbiła wpizdu cała kapelę
Każdy robi swoje, teraz to twardziele,
Sprzedający wiele płyt, oczywiście razy cztery.
Jeden ma kolczyk w nosie, drugi wpadł w objęcia hery,
Trzeci preferuje ballady, a czwarty wydzierał sobie plery.
Wytwęrcia zaciera łapy i nagłaśniane te afery.
Produkują non stop plastikowe numery,
Ktęre zapychają nery i powodują zawał,
A tu składanka i kolędy, czyli wigilijny kawał,
Przez cały pieprzony rok trwa ten karnawał.
Do czasu oczywiście, bo znaleźli się nowi,
Ładni, bez problemęw i naiwnie przebojowi,
A w dodatku gotowi palić głupa non stop,
Tak rodzi się nowa gwiazda młodej muzyki pop.
Palmy, drogie jachty, dookoła jakieśtępe szmaty,
Zadymy co pięć minut, praktycznie same straty,
Chłopaki zamiast tańczyć wyrywają małola
Fajnie jest śpiewać,, nie wracamy do łopaty. x2